

Białystok, dn. 10.09.2016

dr hab. Marta Rau

Akademia Teatralna

im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie

Wydział Sztuki Lalkarskiej w Białymstoku

**Recenzja dorobku artystycznego i pedagogicznego oraz rozprawy
doktorskiej mgr Aleksandry Pejcz – Jakimiuk w związku z postępowaniem
o nadanie stopnia doktora w dziedzinie sztuk teatralnych.**

Dorobek artystyczny i pedagogiczny

Aleksandra Pejcz – Jakimiuk jest absolwentką Wydziału Lalkarskiego we Wrocławiu, Filii Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie. Ukończyła studia i uzyskała dyplom, oraz tytuł magistra sztuki, w 2010 roku. W opinii dołączonej do dokumentacji, profesor Anna Twardowska opisuje działania Aleksandry Pejcz – Jakimiuk sięgając do czasów studiów doktorantki. Podkreśla szczególnie inwencję, kreatywność i inteligencję Pani Aleksandry jako studentki lalkarstwa. Jednocześnie zwraca uwagę na jej dążenie do perfekcji, a także wysoko rozwiniętą umiejętność pracy zarówno samodzielnej, jak i zespołowej. W opinii prof. Anny Twardowskiej możemy przeczytać, że Aleksandra Pejcz – Jakimiuk od początku studiów była: *„Niezwykle twórcza, inteligentna, szybko zdobywała umiejętności realizowania prac zarówno indywidualnych, które dopracowywała do perfekcji, jak i tych wymagających współpracy w grupie.”* Zaś o roli Iwony, którą Pani Aleksandra kreowała w spektaklu dyplomowym „Iwona, księżniczka Burgunda” Witolda Gombrowicza profesor Twardowska pisze, że *„...zagrała ją po mistrzowsku z ogromnym wyczuciem formy”*.

Już podczas ostatniego roku studiów Aleksandra Pejcz – Jakimiuk rozpoczęła asystenturę w ramach wolontariatu w swojej macierzystej uczelni, na Wydziale Lalkarskim. Od tego czasu była asystentką na zajęciach „Elementarne zadania aktorskie w planie lalkowym” u dr hab. Anety Głuch – Klucznik, u dr hab. Krzysztofa Grębskiego oraz u dr Eweliny Ciszewskiej a u prof. Anny Twardowskiej i u dr hab. Agaty Kucińskiej asystowała na zajęciach „Gra aktorska pacynką”. Jej podejście do studentów i ogromne zaangażowanie, o czym pisze w swojej opinii prof. Anna Twardowska, zaowocowało propozycją zatrudnienia na Wydziale, gdzie Pani Aleksandra pracuje od 2012 roku. Od roku 2013 prowadzi samodzielnie zajęcia z przedmiotu „Gra aktorska pacynką”.

Również jeszcze podczas studiów pełniła funkcję asystenta reżysera przy przedstawieniu dyplomowych reżyserowanym przez Tomasza Mana „Ostatni tatuś” Michała Walczaka, jednocześnie grając w tym spektaklu rolę Chuligana i Tatusia 3.

Pani Aleksandra zawsze starała się aktywnie uczestniczyć w życiu swojej uczelni, poświęcając jej swój czas i zaangażowanie. Sprawowała opiekę nad studentami na obozach integracyjnych, zajmowała się organizacją dni otwartych i konsultacji dla kandydatów na I rok studiów a także brała aktywny udział w organizacji X Międzynarodowych Spotkań Szkół Teatralnych „Teatr Lalek Jutra” w 2013 roku.

W swoim dorobku artystycznym Aleksandra Pejcz – Jakimiuk wymienia następujące role:

- Królowy w spektaklu „O królowie łabędziu i lodowej górze” w reżyserii Marty Kwiek
- Lisa Sadelko, Króla i Podziomka w spektaklu „O krasnoludkach i sierotce Marysi” w reżyserii Anety Głuch – Klucznik
- Złotej Kaczki w spektaklu „Złota Kaczka” w reżyserii Mai Friedrich
- Króla Bum-druma, Ministra, rolę Dziecka oraz Żołnierza w spektaklu „Król Maciuś” w reżyserii Mai Friedrich
- Rosochatej w spektaklu „Dziki łabędzie” w reżyserii Jerzego Bielunasa
- Teofila w spektaklu „Wspaniała przygoda zająca Teofila” w reżyserii Marty Kwiek
- Izoldy w spektaklu „Tristan, Izolda...” w reżyserii Michała Tramera.

Większość z tych spektakli powstała w Centrum Sztuki Impart oraz w Centrum Inicjatyw Artystycznych we Wrocławiu. Były to bardzo różnorodne doświadczenia, o czym świadczą

dołączone do dokumentacji opisy wyżej wymienionych tytułów. W ocenach, które pojawiają się po obejrzeniu spektakli z udziałem Aleksandry Pejcz – Jakimiuk, spotykamy się z pozytywnymi opiniami na temat warsztatu aktorskiego wykonawców. Na przykład Dorota Olearczyk na portalu pik.Wrocław.pl pisze o przedstawieniu „Złota kaczka”, w którym Pani Aleksandra kreuje rolę tytułową: *„Młodzi adepci sztuki lalkarskiej potrafili oczarować i zaczarować dziecięcą widownię.”* Zaś Karolina Augustyniak w Dzienniku Teatralnym Wrocław pisze o kolejnym spektaklu z udziałem Pani Aleksandry „Wspaniała przygoda zająca Teofila”: *„Warto zwrócić uwagę na estetyczną stronę przedstawienia: zachwycają przede wszystkim lalki oraz scenografia (...) . Na oklaski zasługują, rzecz jasna, również umiejętności animacyjne Oli Pejcz i Anny Makowskiej – Kowalczyk”*. Spektakle i role docenione przez krytykę i publiczność owocowały kolejnymi propozycjami, jak np. zaproszeniem Pani Aleksandry do współpracy przy spektaklu „Tristan, Izolda...”

Przedstawienie było swego rodzaju eksperymentem, w którym reżyser spektaklu postanowił połączyć klasyczną, celtycką legendę z japońską formą teatralną. Do realizacji przedstawienia zostali zaproszeni japońscy plastycy a wykorzystane formy plastyczne powstały na wzór tradycyjnego japońskiego teatru - Bunraku, gdzie lalki prowadzone są przez trzy osoby. Przedstawienie było realizowane w Kłodzku, przez Michała Tramera, i okazało się wielkim sukcesem tamtejszej sceny. Elżbieta Węgrzyn pisze w Gazecie Wrocławskiej: *„Japońska estetyka jest wprost wymarzona do prezentacji dylematów moralnych i pokazaniu jak kruchy jest ludzki charakter, gdy przyjdzie mu się zmierzyć z porażającą siłą namiętności.”* W recenzjach podkreślano dobrą, zespołową pracę aktorów. Na portalu kłodzko.pl czytamy o spektaklu: *„Owacje na stojąco i niekwestionowane uznanie dla reżysera, aktorów, muzyków, scenografów, choreografa, ekipy technicznej oraz wszystkich osób zaangażowanych w projekt”*. Podkreślano w opiniach również *„brawurowe prowadzenie”* lalek przez uczestniczących w spektaklu aktorów oraz fakt, że spektakl zdecydowanie *„zasługiwał na długie oklaski na stojąco”* (cytat za Krzysztofem Kotowiczem z portalu Vvena.pl)

Najbardziej znacząca w dorobku artystycznym Aleksandry Pejcz – Jakimiuk jest niewątpliwie rola, a właściwie role, w monodramie „Nie bójcie się czarownic!”, który to spektakl Pani Aleksandra zrealizowała w całości samodzielnie. Począwszy od adaptacji tekstów Pierre’a Gripariego, poprzez stworzenie oprawy muzycznej, scenografii, reżyserię i wykonanie, jest to przedsięwzięcie całkowicie autorskie. To przedstawienie zgłosiła również Pani Aleksandra jako dzieło artystyczne w swoim przewodzie doktorskim, a co za tym idzie stało się ono również podstawą do napisania rozprawy doktorskiej.

Profesor Anna Twardowska wyrażała się o spektaklu niezwykle pozytywnie. W opinii dołączonej do dokumentacji możemy przeczytać: *„Dobrze napisany przez aktorkę scenariusz umożliwił realizację spektaklu jednoosobowego, a przemyślana scenografia i lalki zaprojektowane i wykonane przez nią, pozwoliły na zbudowanie dowcipnego spektaklu, na którym dziecięca widownia bawiła się znakomicie.”* Przedstawienie było zrealizowane przez autorkę na zamówienie Wałbrzyskiego Teatru Lalek. Ówczesny dyrektor teatru, Zbigniew Prazmowski, zwrócił się bezpośrednio do aktorki z prośbą o stworzenie spektaklu, który mógłby zainaugurować działalność nowej sceny w Wałbrzyskim Teatrze Lalek, tzw. Sceny na Poduszkach. Miały być tam grane spektakle przeznaczone dla najmłodszych widzów teatru.

W recenzjach, które pojawiły się po premierze podkreślany był świetny kontakt aktorki z dziećmi, prostota środków wyrazu, interesujące przesłanie i bardzo dobry rytm przedstawienia. W wiadomościach wałbrzyskich autor notatki na temat spektaklu pisze:

„W najnowszej propozycji Teatru Lalki i Aktora ani przez chwilę nie ma miejsca na przerost formy nad treścią, bowiem to ona wypełnia całość przedstawienia od początku do końca, stanowiąc o jej wysokim poziomie artystycznym. W warstwie znaków wizualnych mamy do czynienia ze skromną, acz pojemną znaczeniowo, scenografią ograną dzięki kilku prostym zabiegom zastosowanym przez Aleksandrę Pejcz. Dodatkowym atutem spektaklu jest interakcja między aktorem a młodą publicznością”.

Czytamy również, że: *„Aleksandra Pejcz, reżyserka i odtwórczyni wszystkich postaci w bajce, świetnie wprowadza małego widza w opowieść o występnej czarownicy. Każdą nową postać kreuje bardzo starannie, dzięki czemu bajka „Nie bójcie się czarownic!” nie nuży ani na chwilę, za to rozbawia nie tylko tę najmłodszą część publiczności.”*

Karolina Augustyniak w Dzienniku Teatralnym Wrocław nazywa spektakl *„pełnym niezwyklego uroku monodramem Aleksandry Pejcz”* oraz *„zachwycającą wizualnie miniaturą teatralną”*. Podkreśla fakt, że *„mimo skromnej scenografii (skrzynia z dzwoneczkiem, trzy kije złożone w konstrukcję przypominającą trzepak) animatorka kreuje na oczach maluchów istic baśniowy świat.”*

„Nie bójcie się czarownic!” rzeczywiście charakteryzuje niezwykle naturalny kontakt Pani Aleksandry z dziećmi, bardzo bliski, zwyczajny, daleki od jakiegokolwiek infantylizowania. Aktorka wciąga skutecznie dzieci do aktywnej zabawy i ich uważnie słucha, rozmawia z nimi, jednocześnie nie tracąc nic z przejrzystości fabuły. Potrafi zaangażować małych widzów, pobudzić ich wyobraźnię, kreatywność, traktując ich z niezwykłą wręcz uwagą i szacunkiem.

Spontanicznie wchodzi w dialog z dziećmi, tak, że wszystkie są zaangażowane w dalszy ciąg opowieści.

Głównie przez naturalny przepływ energii pomiędzy sceną a widownią ogląda się przedstawienie bardzo dobrze. Największą wartością spektaklu jest właśnie ten bezpośredni kontakt i łatwość z jaką dzieci wchodzi w dialog z aktorką. Ale są też i inne zalety. Sprawna i organiczna animacja, prostota użytych środków scenograficznych, naturalne przejścia od postaci z „żywego” planu do planu lalkowego. Osoba głównej bohaterki spektaklu - Czarownicy - grana lekko i charakterystycznie, z odpowiednim przerysowaniem, tworzy groteskową postać, która bardzo skutecznie potrafi rozbawić dziecięcą widownię. W spektaklu widać też dużą biegłość animacyjną, sprawność aktora lalkarza. Minusem spektaklu pozostaje dla mnie, niestety, estetyka użytych środków (kijków, skrzyni, kawałków materii). Odnoszę się jednak w swojej opinii do dołączonego nagrania DVD spektaklu, które może nie oddawać w pełni jego estetycznych walorów.

Poza rolami aktorskimi oraz realizacją monodramu, Aleksandra Pejcz – Jakimiuk wyreżyserowała dwa spektakle. Pierwszy z nich to: „Tam dokąd jada inni...” na motywach „Orkiestry Titanic” Christo Bojczewa zrealizowany z amatorskim zespołem teatralnym skupiającym ludzi dorosłych i działającym przy Centrum Inicjatyw Artystycznych. Kolejne przedstawienie Pani Aleksandra wyreżyserowała w Fundacji L’ Arche. Spektakl pt. „Spotkanie” poruszał temat niepełnosprawności i miał za zadanie budowania pozytywnych postaw wśród najmłodszych w kontaktach z osobami z jakimikolwiek dysfunkcjami. W roku 2012 Aleksandra Pejcz – Jakimiuk pracowała również jako asystent reżysera przy realizacji spektaklu dyplomowego „Dziki łąbiedzie” w reżyserii Jerzego Bielunasa na Wydziale Lalkarskim we Wrocławiu. Prowadziła także cykl wykładów z zakresu teatru lalek oraz warsztaty teatralne dla dzieci i dorosłych.

W spisie dzieł artystycznych nie został umieszczony, ale znajdują się o nim wzmianki w dokumentacji, spektakl edukacyjny „Kazio w krainie lalek” oraz „Kazio, co to za bajka”, w którym Pani Aleksandra gra rolę Ciotki Kazia.

W dokumentacji znajdziemy również świadectwo ukończenia warsztatów z audiodeskrypcji, które również otwierają przed Panią Aleksandrą kolejne możliwości pracy na rzecz ludzi z niepełnosprawnością, a jak wynika z jej dotychczasowej pracy nie boi się ona takich wyzwań, o czym świadczy współpraca z Fundacją L’ Arche czy wizyty ze spektaklami w szpitalach na oddziałach dziecięcych.

Dorobek artystyczny i pedagogiczny Pani Aleksandry Pejcz nie jest zbyt bogaty jednak charakteryzuje się różnorodnością działań i aktywności teatralnych co z całą pewnością owocuje wszechstronnym doświadczeniem. Biorąc pod uwagę, że dorobek artystyczny obejmuje tylko cztery lata od ukończenia szkoły, można stwierdzić, że jest rzeczywiście wystarczający. Zwykle okres po uzyskaniu dyplomu jest czasem poszukiwania pracy, próby zaczeplenia się w jakimś miejscu, również poszukiwania własnej drogi artystycznej. Nie są to na pewno lata łatwe. Szczególnie jeśli młody człowiek nie podejmuje stałej pracy w teatrze, nie chce wiązać się etatem z instytucją, ale poszukuje drogi bardziej niezależnej, pozostając artystą współpracującym z różnego typu instytucjami. To ryzykowna droga obarczona dużą odpowiedzialnością za własne wybory. Wymaga dużej cierpliwości, siły, samozaparcia i samodyscypliny przede wszystkim. Często też łączy się z koniecznością posiadania talentów nie tylko aktorskich, ale również plastycznych, literackich, czy też tych bardziej odległych od działań artystycznych, czyli organizacyjnych czy menadżerskich.

Pani Aleksandra wykazała się wielokrotnie w swojej pracy dużą wrażliwością. We wszystkich realizacjach bardzo świadomie korzysta ze swoich umiejętności warsztatowych i konsekwentnie rozwija warsztat aktorski podejmując różnorodne wyzwania. Nie idzie prostą drogą lecz raczej szuka swojego, odrębnego miejsca w teatrze, z pokorą stawiając kolejne kroki. Nie stara się błyszczeć, ale bardzo rzetelnie i z dużą skromnością wykonuje podstawową robotę w zakresie teatru dla dzieci, teatru dla środowisk zagrożonych wykluczeniem, jak np. osoby z niepełnosprawnością czy dzieci przebywające na oddziałach szpitalnych. Wydaje się, że Pani Aleksandra wierzy w misyjność teatru i wypełnia tę misję z godną podziwu pokorą, oddaniem i zaangażowaniem, ale również profesjonalizmem.

Rozprawa doktorska

Podstawą rozprawy doktorskiej Aleksandry Pejcz-Jakimiuk jest spektakl „Nie bójcie się czarownic!”, którego premiera odbyła się 16 października 2011 roku na Małej Scenie Teatru Lalki i Aktora w Wałbrzychu, w ramach inauguracji działalności Sceny na Poduszkach. Rozprawa nosi tytuł: Opis pracy aktorskiej, reżyserskiej, scenograficznej i muzycznej nad jednoosobowym, lalkowym spektaklem dla dzieci, na przykładzie przedstawienia pt. „Nie bójcie się czarownic!”. Praca powstała pod opieką promotorską dr hab. Agaty Kucińskiej.

We wstępie Aleksandra Pejcz – Jakimiuk, w kilku słowach, wyklada swoją ideę, swoje credo, dotyczące tworzenia spektakli dla dzieci. Nawiązuje do słów Bruno Bettelheima : „*Jeśli opowieść ma naprawdę przykuć uwagę dziecka, musi je zabawić i obudzić w nim ciekawość. Jeśli jednak ma wzbogacić jego życie, musi pobudzić wyobraźnię, pomóc dziecku w rozwijaniu inteligencji i porządkowaniu uczuć*”

Autorka pisze: „*Takiemu właśnie wyzwaniu starałam się sprostać. Chciałam, aby mój spektakl nie tylko przykuł uwagę młodego widza, lecz przede wszystkim pobudzał jego wyobraźnię*”.

W pierwszym rozdziale pracy Pani Aleksandra przechodzi do opisu przedstawienia skupiając się na objaśnianiu kolejnych scen i kluczowych momentów spektaklu. Jest to bardzo przydatna część, porządkująca dramaturgicznie opisywane przedstawienie. W kolejnym rozdziale mówi o historii powstania spektaklu, jego genezie i pierwszych impulsach, które były przyczyną podjęcia wyzwania, jakim niewątpliwie jest stworzenie spektaklu jednoosobowego. Monodram jest gatunkiem niezwykle wymagającym i stanowiącym ogromne wyzwanie dla aktora. Tym większym wyzwaniem staje się przedstawienie realizowane, a także grane przez jedną osobę, dla najmłodszej dziecięcej widowni. Aleksandra Pejcz - Jakimiuk opisuje warunki, które spektakl musiał spełniać już w założeniu: interakcyjność, niskobudżetowość, mobilność, a co za tym idzie, prostota środków inscenizacyjnych.

Kolejny rozdział to krótki rys historyczny, sięgający do historii teatru lalek, poświęcony zjawisku teatru wędrownego. Został on nazwany przez autorkę teatrem w walizce i traktowany jest jako odrębna kategoria, rodzaj działania teatralnego, opierającego się na mobilności aktorów i przedstawiania ich dzieł w różnych warunkach. W tej dość zwięzłej potraktowanej części rozprawy możemy znaleźć krótki rys historyczny dotyczący teatru objazdowego, a także próbę jego scharakteryzowania.

W następnych rozdziałach swojej pracy Pani Aleksandra skupia się na zagadnieniach praktycznych. Poświęca wiele uwagi takim zagadnieniom jak tworzenie scenariusza, projektowanie i wykonanie scenografii, wykonanie lalek czy opis funkcji muzyki i rytmu. Podkreśla znaczenie rytmizacji w spektaklach dla dzieci, szczególnie tam, gdzie założeniem jest interakcja z publicznością. Odwołuje się do tradycji teatru Jana Dormana, który stał się dla autorki inspiracją w szukaniu wyliczankowych rytmów w przedstawieniu. Pani Aleksandra opisuje też powody dla których wybrała takie a nie inne instrumenty muzyczne, dobierając je przede wszystkim do odtwarzanych przez siebie postaci.

W następnych rozdziałach autorka poświęca sporo miejsca opisowi procesu tworzenia scenariusza, podkreśla motywy, którymi kierowała się łącząc ze sobą dwie odrębne bajki Pierre'a Gripariego. Opisuje kolejne lalki, które pojawiają się na scenie, pisze o znaczeniu tak prostej i posługującej się znakiem scenografii, jak również zwraca szczególną uwagę na proces tworzenia postaci i świadome użycie określonych środków wyrazu. Pani Aleksandra z niezwykłą starannością opisuje proces przygotowania spektaklu, który od początku wymagał bardzo specyficznego podejścia. Z lektury rozprawy wynika, że na wszystkich etapach wymyślania spektaklu aktorka starała się pamiętać o najważniejszym celu, który sobie założyła na początku drogi. Każdy z elementów składowych przedstawienia powinien spełniać główne zadanie – rozwijać wyobraźnię u dziecięcego widza.

Twórczość dla dzieci zwykle bywa trudna, mało wdzięczna i mało spektakularna. Osoba wybierająca twórczość dla najmłodszego widza często pozostaje w cieniu. Młodzi ludzie, po ukończeniu szkoły teatralnej, w większości uciekają od twórczości dla dzieci bojąc się, że nie znajdą porozumienia z młodym widzem. Często jest to wyzwanie, któremu trudno poddać bez wcześniejszego doświadczenia. Pani Aleksandra wykazała się w tym wypadku bardzo dobrym wyczuciem i odważnie podjęła się tego zadania.

Opis i analiza dobranych środków wyrazu, których autorka dokonuje w następnym rozdziale rozprawy doktorskiej, świadczy o dużej świadomości młodej aktorki w zakresie środków teatralnych i użycia ich w zależności od poruszanego tematu, czy od konieczności wybudowania konkretnego charakteru postaci scenicznej. Bardzo dokładnie analizuje ruch tworzonych postaci dając świadectwo świadomego użycia warsztatu aktora – lalkarza.

Po opisie procesu twórczego dotyczącego spektaklu „Nie bójcie się czarownic!” autorka przechodzi do refleksji dotyczącej budowania relacji z widzem, wchodzenia w interakcje z dziecięcą widownią. Nawiązuje do psychologii dziecka, jego możliwości postrzegania, umiejętności gry i zabawy. Szkoda, że nie rozwija tego tematu, co dałoby pracy trochę szerszy kontekst. Mimo to, jest to najbardziej interesująca część rozprawy, poparta żywym doświadczeniem aktorki i jej bezpośrednimi doznaniem. Najcenniejsze są spostrzeżenia dotyczące reakcji widzów, które świadczą o uważności autorki, a także szacunku jakim darzy widza dziecięcego. Ciekawa jest również refleksja po pierwszym kontakcie z widownią dotycząca dramaturgii spektaklu, który jest w pewnym sensie przez widzów prowadzony. Autorka zwraca uwagę na fakt, że tego typu działanie teatralne wymaga ogromnej kontroli twórcy, by spektakl nie przerodził się w radosną, nieokiełznaną twórczość dzieci, która nie będzie miała nic wspólnego z fabułą spektaklu. I taką kontrolę udaje się Pani Aleksandrze zachować, co doskonale widać kiedy oglądamy spektakl „Nie bójcie się czarownic!”.

Niestety pracy towarzyszy dość skromna literatura przedmiotu.

Reasumując, praca teoretyczna Aleksandry Pejcz - Jakimiuk, mimo drobnych uwag, przedstawia się jako rzecz wartościowa i interesująca, szczególnie jako zapis procesu tworzenia spektaklu jednoosobowego dla widza dziecięcego.

Zarówno z lektury dokumentacji, jak i rozprawy doktorskiej, wyłania się obraz osoby pracowitej, niezależnej, niezwykle rzetelnej, podejmującej wyzwania, odważnej i obdarzonej dużą kreatywnością, a z drugiej strony, co w moim pojęciu jest bardzo istotne, pokornej wobec sceny i widza.

Stwierdzam, że dorobek artystyczny i pedagogiczny oraz przedstawiona praca teoretyczna, spełniają ustawowe wymagania i stawiam wniosek o dopuszczenie Aleksandry Pejcz - Jakimiuk do dalszych procedur przewodu doktorskiego.

Marta Rau